

Kanada, Toronto, 1996



Ewa Walczyk

Absolwentka z roku akademickiego 1977/1978

MOJA DROGA DO LABORATORIUM CANGENE CORPORATION W KANADZIE

Na wstępie chciałabym podziękować pani Elżbiecie Szczepaniec-Cięciak za zaproszenie mnie do udziału w gromadzeniu materiału do monografii o Naukowym Kole Chemików Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Przez kilka lat uczestniczyłam w pracach tego koła i choć czas pozacierał już wiele w mojej pamięci, to jednak atmosferę tamtych cudownych studenckich lat pamiętać będę zawsze. Z tym większą radością dokładałam więc moją małą część do tego ze wszech miar godnego poparcia przedsięwzięcia.

Studia na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego ukończyłam w roku 1978 roku. Moja córka Jagoda urodziła się dwa lata wcześniej, jeszcze w czasie moich studiów i wraz ze mną brała udział w letnich obozach Koła Chemików. Po urodzeniu mojego drugiego dziecka – syna Michała, przez jakiś czas pracowałam jako nauczycielka matematyki w szkole podstawowej. Ciężka sytuacja materialna, brak perspektyw na znalezienie mogącej dać satysfakcję pracy, a przy tym wszystkim sytuacja polityczna w Polsce były czynnikami, które sprawiły, że wraz z mężem Szczepanem podjęliśmy decyzję o emigracji.

Polskę opuściliśmy na trzy tygodnie przed wprowadzeniem stanu wojennego, w listopadzie 1981 roku. Trudne to było rozstanie – z dwójką malutkich dzieci i trzema prawie pękającymi w szwach, uszytymi z żaglowego płótna torbami, rozpoczynaliśmy naszą podróż do „ziemi obiecanej”. Nie wiedzieliśmy jeszcze wtedy, gdzie jest to miejsce i kiedy do niego dotrzemy. Nie zapomnę tego dziwnego uczucia, jakie mi wtedy towarzyszyło. Był to żal rozstania z bliskimi, ukochanym miastem, pomieszany z determinacją wyjazdu gdzieś tam, gdzie podobno jest lepszy świat, gdzie osiągnięcie sukcesu zależy od wkładu pracy i posiadanych umiejętności.

Pierwszym etapem naszej podróży była Austria, kraj, który dla wielu Polaków był wtedy bramą do raju. Po roku załatwiania formalności emigracyjnych otrzymaliśmy pozytywną decyzję od władz imigracyjnych Kanady na osiedlenie się w tym kraju. Miastem, do którego mieliśmy się udać, było Calgary. Znowu pakowanie toreb, znowu niepewność, ale ciągle również determinacja, że bardzo chcemy tam być, i przeświadczenie, że to jest dla nas życiowa szansa. Do Calgary przylecieliśmy w listopadzie 1982 roku. Samo miasto bardzo nam się podobało. Nowocześnie zaprojektowane, zbudowane z dużym rozmachem, młode. Wszystko sprawiało wrażenie świeżości, jak gdyby zbudowane zostało wczoraj. Jednakże inne było Calgary w porównaniu z ciasnymi i zatłoczonymi miastami Europy. No i powie-

trze świeże i czyste. Po urządzeniu naszego nowego dachu nad głową stanęliśmy przed problemem znalezienia pracy. Ja jeszcze w Austrii podjęłam decyzję, że nie będę zmieniała zawodu. Chciałam robić to, co jak mi się wydawało, umiem i potrafię. W ustach magistra chemii, absolwenta renomowanego wprawdzie Uniwersytetu Jagiellońskiego, ale bez doświadczenia zawodowego i co ważniejsze bez dobrej znajomości języka angielskiego, mogło to brzmieć jak pobożne życzenie. Dla mnie jednak było to jak *to be or not to be*.

Kiedy pewnego dnia dowiedziałam się, że University of Calgary poszukuje techników do powstającego zespołu badawczego, postanowiłam spróbować. Wielkie było moje zdziwienie, kiedy skierowano mnie do pana dr. Jacka Jankowskiego, który prowadził badania naukowe w zespole kierowanym przez profesora G.H. Dixona, szefa Departamentu Biochemii Medycznej. Profesor wysoko ocenił moją wiedzę teoretyczną i ogólne zrozumienie zagadnień z chemii organicznej. Zespół, którym kierował, prowadził jednak badania w zakresie genetyki molekularnej, o której ja miałam raczej mgliste pojęcie. Do dzisiaj nie wiem, co sprawiło, że profesor dał mi szansę pracować pod kierownictwem Jacka Jankowskiego. Ja ze swej strony postanowiłam zrobić wszystko, aby w jak najkrótszym czasie stać się pełnowartościowym członkiem zespołu. Taki był początek. Po pracy, w bibliotece uniwersyteckiej zgłębiałam moją wiedzę o tajemnicach DNA i choć było mi trudno pogodzić pracę, naukę i prowadzenie domu, praca sprawiała mi ogromną satysfakcję. Jacek okazał się szefem bardzo wymagającym, ale niezwykle życzliwym i pomocnym. Poświęcił bardzo dużo czasu i cierpliwości, aby przybliżyć mi różnorodne techniki stosowane w genetyce i biologii molekularnej. Okres współpracy z doktorem Jankowskim to dla mnie lata trudnej, ale pasjonującej i owocnej pracy zakończonej opublikowaniem dwóch prac naukowych.

Koniec lat osiemdziesiątych był dla Kanady okresem niespotykanego dotychczas w historii tego młodego kraju rozwoju we wszystkich dziedzinach życia. Nie ominął on również nauki. Niektóre ośrodki naukowe przeżywały lata złotej prosperity. Tak było m.in. w Toronto. To właśnie Toronto stało się dla mnie nowym wyzwaniem. W 1987 roku zdecydowaliśmy się z całą rodziną na kolejną przeprowadzkę. Solidna wiedza teoretyczna zdobyta w czasie studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim, rozwinięta i pogłębiona przez kilka lat pracy na University of Calgary i zdobyte tam doświadczenie dawały poczucie własnej wartości i powodowały, że nie miałam większych obaw o znalezienie pracy w nowym miejscu. Tak też się stało. W trzy miesiące po przyjeździe do Toronto znalazłam pracę w firmie, w której pracuję do dzisiaj. Cangene Corp. – nazwa firmy, tłumaczy od razu jej działalność. *Can* – od Canada i *gene* – z angielskiego gen. W Cangene prowadzimy badania naukowe na wyizolowanym przez radzieckich uczonych szczepie bakterii z grupy *Streptomyces* zwanym *Streptomyces lividans*. Wyniki naszej pracy wykorzystywane są w praktyce przez przemysł farmaceutyczny do produkcji nowej generacji leków pomocnych w walce z rakiem i AIDS. Zespół naukowy, w którym pracuję, jest międzynarodowy, a wspólna współpraca i kooperacja stwarza pole do rozwoju. Ja, wraz z moją techniczką Lindą Liao, pracuję nad ulepszeniem cech mikroorganizmu za pomocą izolowania wciąż nowych, genetycznie zmodyfikowanych mutantów posiadających lepsze właściwości od wyjściowych w celu zastosowania ich do produkcji leków.

Siedmioletnia praca w Cangene Corp. zaowocowała pięcioma pracami naukowymi, których jestem współautorem, publikowanymi w czasopiśmie, takich jak „Gene”, „Canadian Journal of Microbiology” i „Journal of Industrial Microbiology”, jak również prezentacją wyników na międzynarodowych sympozjach, ostatnio na 7. Symposium on the Genetics of Industrial Microorganisms w Montrealu. Największą satysfakcję daje mi

bycie współautorem patentu „*Streptomyces* Proteases & Improved *Streptomyces* Strains for Expression of Peptides & Polypeptides”.

Możliwość stosowania w pracy najnowocześniejszych metod, technologii i instrumentów z zakresu genetyki i biologii molekularnej, szeroki dostęp do wydawnictw, uczestnictwo w sympozjach naukowych i wymiana doświadczeń z uczonymi tej rangi, co profesor David A. Hopwood (Wielka Brytania), największy znawca *Streptomyces*, a przede wszystkim głębokie przeświadczenie o praktycznym zastosowaniu wyników naszej pracy, daje mi poczucie głębokiej satysfakcji.

Serdecznie pozdrawiam wszystkich członków Koła Chemików z lat 1974–1978, a szczególnie Andrzeja Budę i Jasia Hotlosia, którzy kierowali działalnością naszego koła i wiele razy swoją operatywnością i sprawnością działania sprawili, że rzeczy niewykonalne stawały się możliwe do zrealizowania, oraz wszystkich innych, których tylko twarze, a nie nazwiska zostały mi na zawsze w pamięci.

Ewa WALCZYK (1953–2005), mgr chemii; ur. 1 października 1953 r. w Krakowie; zamężna, 1 córka i 1 syn. Studiowała chemię stosowaną na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii w latach 1973–1978. Po ukończeniu studiów pracowała jako nauczycielka matematyki w szkole podstawowej. Wymigrowała z Polski w 1981 r. W latach 1981–1982 przebywała w Austrii, a następnie przeniosła się do Kanady. Pracowała na stanowisku naukowo-badawczym w University of Calgary, Molecular Biology Department (1983–1985), a następnie jako technik laboratoryjny w Foothills Hospital, Endocrinology Laboratory (1985–1987). Po przeprowadzce do Toronto podjęła pracę na stanowisku naukowo-badawczym w Cangene Corporation, Molecular Biology Department (od 1988). Prace naukowe z dziedziny mikrobiologii i genetyki. Współautorka patentu z dziedziny genetyki. Członek Naukowego Koła Chemików UJ w latach 1974–1978, również członek zarządu koła (1975). Zmarła w Kanadzie 29 października 2005 roku.